Rok XXXV. Olsztyn, na piątek 24. czerwca 1921 r. Nr. 143.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześćłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary —
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531.
Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ ALLENSTEIN, OSTPR.
Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Pożądane objawy.

Bydgoszcz. (EE.) Przybyła tu komisja sejmowa, złożona z posłów niemieckich z posłem Hasbachem na czele, aby na miejscu przekonać się o szkodach, wyrządzonych podczas ostatnich wykroczeń zwłaszcza w zabudowaniu »Deutsche Rundschau«, która wystąpieniami swemi i artykułami najwięcej podjudzała tłumy. Wysłano depeszę do rządu berlińskiego, **wyrażającą oburzenie na maltretowanie Polaków w Niemczech oraz żądającą, aby ich niezwłocznie zaniechano, ponieważ wskutek znęcania się tego cierpią najwięcej Niemcy w Polsce.** Równocześnie wydali Niemcy bydgoscy odezwę w języku polskim z zapewnieniem o swej lojalności względem Państwa polskiego.

Olsztyn, 21 czerwca. »Dziennik Berliński« również występuje stanowczo przeciwko ekscesom ludności polskiej względem obywateli niemieckich i zaznacza słusznie, że „zaszczyt“ ten pozostawić trzeba nadal — Niemcom. Nasze artykuły w tej sprawie powtarza prasa w Polsce.

Bydgoszcz. (EE). Celem uspokojenia opinji tutejszej **wydał prezydent miasta** dr. Chmielarski po porozumieniu z radą miejską i sekretarjatami związków zawodowych polskich, N. P. R., Ch. N. Str. Pracy, zrzeszeniami społecznemi i politycznemi odezwę do obywateli miasta, w której przypomina, że konstytucja, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 17 marca zapewnia wszystkim obywatelom Polski bez różnicy wyznań i narodowości te same prawa jak obywatelom narodowości polskiej. Zajścia podobne do tych w dniu 16 i 17 czerwca szkodzą Państwu naszemu w najwyższym stopniu, gdyż zaprzeczają praworządności jego. Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że są one spowodowane przez żywioły wrogo usposobione do narodu polskiego, jednakże nie można pozwolić na dalsze wybryki tego rodzaju. Obywatele! Odwołuję się do waszego sumienia narodowego i poczucia obowiązków obywatelskich, abyście wszelkich wykroczeń tego rodzaju zaniechali. Wierzę, że słowa te szczególnie znajdą posłuch także u robotników naszych.

(Przykład, godny naśladowania i u nas. Red.)

Sprawy gdańskie w Genewie.

Warszawa. (EE). Z Genewy telegrafują: Rada Ligi Narodów uchwaliła:

1) Polecić Gdańskowi porozumieć się z Polską w sprawie obywatelstwa.

2.) Sprawę transportów i magazynowania broni odroczono do wysłuchania opinji ekspertów francuskich.

3) Ożywioną dyskusję wywołała sprawa fabrykacji broni i amunicji w Gdańsku dla republik południowo-amerykańskich. Jest to pogwałcenie uchwały konferencji Ambasadorów. Dyskusji nie ukończono. Szereg spraw odroczono do czasu przybycia rzeczoznawców francuskich.

Delegat polski złożył wniosek o przyjęcie praw mniejszości polskiej w Gdańsku pod ochronę Ligi Narodów.

Ponowne podjęcie rokowań polsko-gdańskich.

Warszawa. (EE.) Rokowania polsko-gdańskie rozpoczną się ponownie w czasie najbliższym. Dziś przybywa do Warszawy senator Jewelowski.

O niziny nadwiślane
pod Kwidzynem.

Żądania niemieckie. — Pomoc Pavii?

Jedna z niemieckich gazet kwidzyńskich pisze w jednym z swych bezlicznych artykulików antypolskich, co następuje:

„Wobec oddania dworca Gardejskiego dzisiaj Polakom („mit Schmerz und ohnmächtigen Ingrimm“) jest słusznem, aby z Niemcami podczas bliskiej ostatecznej regulacji granicy nad Wisłą postąpiono całkowicie sprawiedliwie bez żadnych zastrzeżeń. Od Francuzów naturalnie nie możemy się niczego spodziewać. Natomiast Anglikom a szczególnie Włochom nie można odmówić dobrej woli do uczciwego przeprowadzenia przepisów traktatu pokojowego. Podczas plebiscytu mieliśmy dostatecznie sposobność z prawdziwą wyrazistością przekonać się, że właśnie Włosi wyróżniali się sprawiedliwością i rzeczowością. Cały czas ten upłynął pokojowo i bez tarć ku wielkiemu naszemu zadowoleniu.

Przedewszystkiem zawdzięczamy to sprawiedliwej i rzeczywiście bezpartyjnej działalności ówczesnego prezydenta komisji międzysojuszniczej. Ekscelencja Pavia i dzisiaj jeszcze nie zapomniał zachodniopruskiego obszaru plebiscytowego, który — jak sam kilkakrotnie akcentował — pokochał. Zawsze jeszcze bierze bardzo żywy udział w losie terytorjum ongiś przez niego administrowanem. A mamy nadzieję, że podczas bliskiej ostatecznej regulacji granicy nad Wisłą ważne swoje słowo na korzyść sprawiedliwej granicy decydująco dorzuci“.

Zawezwawszy w ten sposób pomocy swych domniemanych obecnych przyjaciół — Anglików i Włochów — żąda pismak niemiecki zgodnie z wydanem dla całej prasy wschodniopruskiej hasłem

a) oddania pięciu wsi nad Wisłą odstąpionych według projektu angielskiego (Janowo, Kramerowo, Nowe Lignowy, Małepolko i Bursztych), po plebiscycie Polsce

b) oddania portu w Kurcebraku

c) w dalszym ciągu apetyt się wzmaga: oddania gmin Dużego i Małego Wołcza (pow. grudziądzki)

d) ustanowienie granicy środkiem Wisły.

Zabrania w całych nizinach w dzień Świętojański mają rezolucję w tym sensie przyjąć i „prawo samostanowienia narodów o sobie znowu przeprowadzić“.

Polacy w swych argumentach nie potrzebują się uciekać do szumnych, gołosłownych frazesów i przyłizywać się jak wy dawnym swym przeciwnikom, o których pisaliście czasu wojny: „Zdradliwi zjadacze makaronów“ „Gott strafe England« itp. Poco ta wstydliwa śmieszna niepamięć?!

Nie u was zapadnie decyzja, lecz obecnie w Paryżu u Rady ambasadorów a na razie niema tam żadnej mowy o oddaniu wiosek polskich nad Wisłą ani o granicy środkiem Wisły. P.

Oddanie dworca w Gardei.

Gardeja. Dzisiaj, dn. 20 czerwca nastąpiło przejęcie dworca w Gardeji przez władze polskie. Z strony polskiej uczestniczyli przedstawiciele komisji granicznej, Starostwa, Dyrekcji kolejowej, Władzy celnej itd. Na dworcu wywieszono punktualnie o godz. 12 sztandar polski, tak samo na majątku p. Paczkowskiego, gdzie później odbyło się skromne przyjęcie gości i zabawa. Na szosie wiodącej do Łasina zgromadził się przed barjerą polską już godzinę przed przejęciem szereg powózek, automobili itd., który punktualnie o 12 ruszył ku nowej granicy w stronę Łasina. Tak samo przybył zaraz oddział żołnierzy i urzędników.

Przjęcie dokonało się w całym spokoju. Z Gardei-miasta przybyło wiele ciekawych Polaków i Niemców. Przejazd z Gardei-miasta do Kwidzyna i z powrotem nie będzie żadną miarą utrudniony. P.

Przegląd polityczny.

Przyszłość małej Ententy.

Porozumienie Polski z Rumunją jest pierwszą fazą porozumienia państw Małej Ententy. Take Jonescu wyjaśnił współpracownikowi »Tempsa« w Bukareszcie swój kąt widzenia na przyszłość Małej Ententy. Take Jonescu podkreślił nasamprzód konieczność utrzymania stosunków między Rumunją a państwami, które wyszły zwycięsko z wojny, i oświadczył się za zawarciem sojuszu obronnego między Jugosławją, Czechosłowacją i Rumunją, celem wykonania traktatu w Trianon. Porozumienie Polski z Rumunją i inne umowy, które mają być zawartę, są pierwszą fazą Małej Ententy. Tak ją pojmuje Take Jonescu w ogólnych zarysach. Take Jonescu wyraził nadzieję, że stopniowo przyjdzie do zawarcia sojuszu natury defensywnej, między wszystkiemi państwami zwycięskimi Europy Wschodniej, by utrzymać nietykalność traktatów pokojowych, a państwom, które zostały pokonane, umożliwić wprowadzenie zmian w porządek rzeczy już ustalonych, jako też aby uniknąć starć między sąsiadami, które leżą w interesię Niemiec, a które spodziewają się, że w ten sposób zniszczą dzieło, stworzone przez sprzymierzonych. Take Jonescu w końcu podkreślił zgodną myśl, która przebija się we wszystkich traktatach pokojowych.

Polska.

Układy polsko-niemieckie.

Berlin. (EE). Na ostatniem posiedzeniu przekazał parlament wydziałowi dla spraw zagranicznych projekt ustawy w sprawie układu między Polską, Gdańskiem a Niemcami co do wolnego tranzytu z Niemiec do Prus Wschodnich oraz projekt ustawy w sprawie niemiecko-polskiego układu dodatkowego o wypuszczeniu na wolność osób internowanych i przyznaniu amnestji. Wydział rozpoczął już dyskusję nad obu projektami. Projekty przyjęto.

W sprawie Wileńszczyzny.

Warszawa. (EE.) Sejmowa podkomisja wileńska pod przewodnictwem posła Erdmanna uchwaliła jednogłośnie projekt rezolucji, żądającej dalszych bezpośrednich rokowań z Litwą Kowieńską z udziałem przedstawicieli Wileńszczyzny na podstawie zasad Hymansa.

Prasa angielska o Witosie.

Paryż. (EE). Korespondent specjalny »Matin'a« poświęca dłuższy artykuł o roli i stanowisku, jakie zajmuje premjer Witos. Korespodent pisze, iż polski prezydent ministrów jest jednym z tych ludzi, którzy najlepiej zdają sobie sprawę z kapitalnego znaczenia, jakie posiada Górny Śląsk dla Polski.

Ale jednocześnie Witos jest ostatnim człowiekiem, któryby życzył, aby kraj jego był wciągnięty w jakiekolwiek ryzykowane przedsięwzięcia. Pierwszym czynem Witosa po dojściu do władzy była likwidacja wojny polsko bolszewickiej. Pokój ryski, który udziela Polsce trwałych gwarancji na wschodzie, podpisany został przez wysłannika Witosa, należącego do tego samego stronnictwa i ożywionego tym samym duchem.

Obecnie, gdy Polska wreszcie zaprzestała już

wojny z bolszewikami, Czechami, Niemcami, Ukraińcami i Litwinami — Witos spogląda częściej na niebo i barometr, aniżeli na szyfrowane depesze. Tegoroczne zbiory zboża i buraków wróżą dla Polski rok pomyślny i Witos nie zdecydowałby się nigdy narazić pomyślność tę na szwank, otwierając granicę od strony Śląska, dokąd tak gwałtownie prą jego współobywatele. Witos wie dobrze, że w Prusach wschodnich zgromadzone są znaczne siły orgeschu i że wojna polsko-niemiecka mogłaby wybuchnąć w każdej chwili.

Nie ulega wątpliwości, że nader pomyślną okolicznością dla Polski jest to, że na czele jej rządu stoi człowiek pochodzący z ludu, jednocześnie daje to gwarancję spokoju w Europie. Biorąc w swe ręce sprawę Śląska, Francja może być pewna, że jej ciężkie żądanie nie będzie utrudnione przez jakikolwiek niewłaściwy krok rządu warszawskiego.

O prawa Polski do Gdańska.

Genewa. (EE). W skład delegacji polskiej w Radzie Ligi Narodów wchodzą: profesor Askenazy, dyr. Olszowski, Perłowski, admirał Zwierkowski, który jeszcze nie przybył. Delegację gdańską stanowią prezydent Senatu Sahm, senator Schümmer, prof. Noe i rzeczoznawca Faerber.

Obrady obejmą sprawę mandatu wojskowego w w. m. Gdańsku, fabrykacji i wywozu broni oraz protestu Askenazego przeciw postępowaniu w. komisarza Hakinga, który również przybył do Genewy.

Genewa. Na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów omawiano sprawy gdańskie. Sprawę gdańskiego obywatelstwa oraz fabryki broni rozstrzygnie konferencja Ambasadorów. Rada Ligi zwróciła się do Senatu gdańskiego z żądaniem poczynienia zmian w konstytucji wolnego miasta, uchwalonej w duchu wyraźnie wrogim interesom polskim. Senat zgodził się na wszystkie punkty żądań Rady.

Górny Śląsk.

Wysiłki rozwiązania sprawy górnośląskiej.

Paryż. Na niedzielnym posiedzeniu konferencji paryskiej mężowie stanu wzięli pod obrady sprawę górnośląską. Postanowiono, że komisarze Komisji Międzysojuszniczej będą wezwani do podania sposobów rozwiązania tej kwestji i do zredagowania wspólnego raportu. Jeżeli im się nie uda dojść do porozumienia, będzie im przydzielona pewna liczba rzeczoznawców. W każdym razie będą robione wszelkie możliwe starania, żeby znaleźć jaknajprędzej rozwiązanie tego problematu. Państwa międzysojusznicze postanowiły dalej zobowiązać rządy polski i niemiecki do popierania Komisji Międzysojuszniczej w Opolu.

Anglja.

Polityka angielska na nowych torach. Lloyd George na uboczu.

Lloyd George ma zamiar nie zajmować się nadal kierownictwem polityki zagranicznej. Już prawie od tygodnia można było zauważyć, że Lloyd George nie miesza się do spraw polityki zagranicznej. Przypisują to jego stanowi zdrowia i potrzebie wypoczynku. W rzeczywistości jednak powodu tego wstrzymania jego się od spraw polityki zagranicznej należy szukać gdzieindziej. Lloyd George jest przykro dotknięty niepowodzeniem partji rządowej przy wyborach uzupełniających. Z drugiej strony kampanja grupy partji koalicyjnych na rzecz lorda Derby'ego zmusiła Lloyda George'a do zwrócenia całej swojej uwagi na sprawy polityki wewnętrznej. Postanowił on więc pozostawić na przyszłość lordowi Curzonowi wszelką samodzielność w polityce zagranicznej. Wobec tego przypuszczają, że angielska polityka zbliży się znacznie do polityki francuskiej. — Tak informuje »Rzeczpospolita«.

O porozumienie angielsko-francuskie.

Londyn. Angielski minister spraw zagranicznych Curzon konferować będzie z Briandem w sprawie spraw Górnego Śląska oraz spraw wschodu. Sprawy te mają być tak ważne, że nikt nie może z ich załatwieniem czekać do zwołania Rady Najwyższej. Po tej konferencji spodziewają się bardzo wiele. Według »Evening Standard« Anglja przychyla się w sprawie Górnego Śląska na stronę Francji za co otrzymać ma Anglja koncesje Francji na wschodzie. (?)

KRONIKA.

Olsztyn, 23. czerwca 1921

Kalendarz na piątek: Jana Chrzciciela.

Wschód słońca o g. 3,40; zachód o g. 8,24.

Z Prus Wschodnich.

Zapisujmy »Gazetę Olsztyńską« na poczcie! Czas najwyższy!

— **Niepożądane objawy.** Z Inowrocławia, Leszna i Grudziądza donoszą o postępowaniu Polaków względem Niemców co następuje: W miejscowości Mątwy koło Inowrocławia 500 polskich robotników cukrowni i fabryki sody, zmusiło niemieckich urzędników, rzemieślników i robotników w liczbie 60 ludzi do opuszczenia miejsc ich pracy. Dyrektora fabryki usunięto. W Zedlitzwalde koło Leszna, 200 polskich robotników chodziło grupami po 29—50 ludzi od domu do domu mieszkańców Niemców i żądało na zasadzie jakichś tam papierów pisanych po polsku, żeby ci w przeciągu 8 dni opuścili swoje domostwa. Tłomaczyli oni, że jest to odwet za wydalania Polaków z państwa niemieckiego.

Źle, niedobrze, przykro słyszeć o tem.

Rozumiemy gorycz, rozumiemy boleść. A jednak niewolno nam używać broni niemieckiej. Ta broń jest tak okropną i tak wstrętną, że nie chcemy jej widzieć w ręku robotnika polskiego. S.

— (S.) **Oskarża Niemcy ambasador Schoen**, a więc urzędnik byłego cesarza. Oskarża Niemcy w broszurze „Erlebtes", a oskarża mianowicie za gwałty w Belgji. Pisze pogwałceniu Belgji, o złamaniu prawa ludów, o akcie przeciwko prawu i honorowi, podeptaniu słabego przez święte traktaty ubezpieczonego kraju. Powiada Schoen, że gwałty w Belgji to zbrodnie, wołające o pomstę do sumienia świata. Ciężar tej zbrodni Niemcy całe lata nosić i cierpieć pod ciężarem tej zbrodni muszą. Przeczytajcie sobie broszurę Schoena wy niemieccy redaktorzy, którzy podczas wojny pisaliście o okrucieństwach i zbrodniach Belgijczyków podobnie jak dziś piszecie o zbrodniach polskich na Górnym Śląsku. I zastanówcie się.

— (S). **Muzeum plebiscytowe.** »Heimatdienst« jak wiadomo otworzyć zamierza w dniu 11 lipca w Olsztynie muzeum plebiscytowe. Jest to myśl niezła. Zobaczymy co to będzie za muzeum i czy w owem muzeum znajdować się będzie — wszystko. Jeżeli wszystkiego nie będzie natenczas założyć powinniśmy nasze własne muzeum.

— **Podróżowe listy kredytowe.** Z okazji rozpoczęcia okresu podróży zwracamy uwagę na wielkie ułatwienie, jakie dają listy kredytowe. Kto posiada w banku swe oszczędności temu na wniosek wystawiony będzie na mocy jego depozytu taki list. Wykazać się przytem trzeba legitymacją zaopatrzoną w fotografję i książeczką depozytową. Mając list ów nie potrzeba nosić przy sobie większej sumy pieniędzy bo za okazaniem tego listu kredytowego każda kasa w Niemczech wypłaci odnośną sumę. Nadomiar nie traci się procentu, ponieważ tenże obliczonym zostanie aż do dnia odbioru.

— **Wagony sypialne 3. klasy.** Ministerjum ruchu zamówiło większą ilość wagonów sypialnych 3. klasy. Pewna liczba tych wagonów jest już wykończoną. Wozy są podzielone na trzy części i są ciasne.

— **Lato rozpoczęło się,** jak nam to kalendarz z dnia 22 czerwca oznajmia. Słońce wschodzi o 3,39 a zachodzi o 8,34. Najdłuższe dni w całym roku! Lecz odtąd powoli będą krótsze. Czas bezwzględnie pędzi naprzód. Cośmy się dopiero z wiosny cieszyli, a już nadeszło lato — czy zaś długo potrwa zanim przybędzie smętna jesień? Wiosna była kapryśną. Słońce paliło całymi tygodniami jak w okolicach podzwrotnikowych, termometr dochodził do 34 stopni, susza, tropikalna duszność, cał, świat roślinny począł wymierać. Aż przyszedł chłod jesienny, od dawna nie pamiętany a 19 czerwca przeciętna temperatura dnia spadła na 10 stopni C.

Punkt zwrotny w przesileniu słonecznem święcili już przed laty tysiące nasi pogańscy przodkowie. Słowiańskie zwyczaje, jako niekatolickie, tępił jednak z całą bezwzględnością Kościół św., ustanawiając w ich miejsce święta chrześcijańskie. Ale co było pięknego w tych zwyczajach, to się wśród ludu przechowało aż po dzisiejszy czas. „Sobótki świętojańskie", jak się na polskich ziemiach nazywają te śliczne zwyczaje, przetrwały wieki i przypominają nam czasy dzieciństwa naszego narodu. Polska jak długa i szeroka w dniu tym święci pamięć swych przodków. Ognie pałają na wzgórzach, wokoło młodzież się bawi, tańców i śpiewa, chłopcy skakają przez płomienia, dziewczęta to klaszczą, to się śmieją. Na wodach płyną wianki, nieraz bardzo misternie plecione i oświetlone. Radość jest gdy wianek będzie schwycony i dziewczę go napowrót odzyska (co często jest powodem poprowadzenia się do ołtarza). Po wielkich miastach dekoruje się parowce i i szkuty. Różne żywe obrazy z mitologji słowiańskiej przesuwają się przed oczyma widzów nad brzegiem, pysznie wystrojone łodzie wioślarskie wabią wzrok, chóry śpiewackie kołyszą serce i uczucie, a ognie bengalskie koronują cały obraz. O 1-szej w nocy radosne tłumy wracają do domów. K.

Z Warmji.

* **Olsztyn.** Magistrat donosi, że wiele gospodarstw w obwodzie miasta Olsztyna nie zastosowało się do jego rozporządzenia i nie zgłosiło obszaru ziemi uprawianej. Magistrat przedłuża teraz termin zgłoszenia obszaru uprawionego do 25. czerwca. Kto się do tego czasu nie wywiąże z obowiązku, będzie karanym. [illegible]

* **Purda.** W nadleśnictwie Purda stwierdzili leśnicy iż w rewirze grasują kłusownicy. W niedzielę zdołano nareszcie jednego z tych ptaszków ująć. Spokojowi urzędnika zawdzięczać należy, iż obyło się bez krwi rozlewu. Zdumiewa, iż po stwierdzeniu osoby wykazało się, iż kłusownikiem tym jest bahnmajster Gross ze Szczytna.

* **Lamkowo.** Niemcy to dziwny, naiwny naród. W niedzielę 19 go urządziła tu zebranie centrowa „Ortsgrupa". Przemawiał p. Steffen z Olsztyna. Mówił cześciowo nawet prawdę. Może pierwszy raz w naszej okolicy słyszeliśmy od Niemca podobne słowa. Mówił między innemi: „Musimy nareszcie przestać się jako „Sieger" uważać. Musimy się niestety przyznać, żeśmy wojnę przegrali i że zmuszeni jesteśmy z tego konsekwencje ponosić. Nie poznaliśmy jeszcze dostatecznie naszego smutnego i ciężkiego położenia. Nie widzimy przepaści, która się nam odsłania. Gdyśmy to poznali, natenczas przestalibyśmy hulać i tańcować". Brawo panie Steffen! Ale cóż było przed plebiscytem? Dlaczego zwodziliście lud tak długo? Dlaczego urządzaliście przed plebiscytem festyny z koniakami i cygarami na koszt „Dajczlandu über alles" i powiększaliście przepaść? Dł.

Z Powiśla.

— (S.) **Ognie świętojańskie na Powiślu.** Kto chce wiedzieć co te ognie znaczyć mają, niech czyta prasę niemiecką na Powiślu. Z nocy świętojańskiej chcą Niemcy uczynić noc wszechniemiecką, noc marzeń o odwecie...

* **Kwidzyn.** Na majątek Czerwony dwór położony w obrębie obwodu gminy Bystrzec wpadło w niedzielę w nocy dwóch uzbrojonych mężczyzn. Majątek jest własnością posiedziciela ziemskiego Flötha. W pokoju przyległym do sypialni państwa Flöth spał 27-letni rządzca gospodarczy Strehlau. Do tego pokoju wtargnęło w nocy 2 mężczyzn. Strehlau chciał się na nich rzucić lecz jeden z rabusiów szybko pochwycił za rewolwer, wisiący w pobliżu łóżka i wypalił. Kula przeszła Strehlau'owi przez płuca i wątrobę. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala w Kwidzynie. Rabusie skradli z pokoju inspektora zegarek, portfel i portmonetkę. Jednego policja aresztowała, drugiemu jest na tropie.

* **Gardeja.** W czwartek po św. Piotrze i Pawle dnia 30 bm. sprowadzi się do nas nowy ksiądz. Jest to ks. wikary Pieński z Osieka pow. starogardzki. Parafja katolicka w Gardei będzie więc miała nareszcie swego duszpasterza.

* (S.) **Iława.** Odebraliśmy list z pewnej wioski okolicznej, w którym znajdujemy różne szczegóły o rzekomej niechęci Proboszcza do Polaków i do dzieci polskich uczęszczających na naukę religii. Chwilowo li tu nie umieszczamy. Gdyby jednak niechęć Proboszcza w dalszym ciągu się ujawniała, natenczas będziemy musieli zająć stanowisko w tej sprawie.

Z Mazur.

* (S.) **Szczytno.** Pana Stanisława Kodura ze Szczytna dawniej Polaka a obecnie Niemca któl w oczy lokal redakcyjny »Mazura«. Tak długo pracował aż dopiął swego celu. »Mietseinigungsamt« przyznał mu lokal redakcyjny. Ponieważ redaktor p. J. nie wypróżnił lokalu, a więc p. Stanisław Kodur zaskarżył redaktora i proces wygrał. »Die Pollacken müssen raus" i to za 8 dni.

* (S). **Jańsbork.** W piątek dnia 17 czerwca odbyło się tu zebranie protestujące przeciwko podatkom nałożonym na gospodarzy. Zgromadziły się tak liczne. rzesze Mazurów jak nigdy. Uchwalono jak zwykle »płomienne« rezolucje przeciwko gospodarce finansowej kanclerza Wirtha. — Nacjonaliści na Mazurach każdą rzecz umieją wykorzystać do swoich celów. Korzystając z nieuświadomienia politycznego Mazurów operują obecnie agitacją antyrządową i antyżydowską. Nie oni, konserwatyści i nacjonaliści są winni, ale żydowski rząd w Berlinie. Kują żelazo póki gorące. Zakładają wszędzie »krygerferajny«, wygłaszają mowy patrjotyczne i antyrządowe i starają się wszelkimi sposobami panujące na Mazurach niezadowolenie wyzyskać do swoich celów. Pod tym względem to oni są rzeczywiście mistrzami.

* (S). **Ełk.** Podczas najazdu bolszewickiego na Polskę spadło na Mazury wielkie szczęście w postaci koni bolszewickich. Szczęście zamieniło się jednakże obecnie w nieszczęście, gdyż konie trzeba oddawać. Władze obiecują nawet 10 proc. nagrody za wykrycie ukrytych koni bolszewickich. Z tego powodu panuje wielkie niezadowolenie. — Odbyło się tu poświęcenie chorągwi dla rzeźników. Uczyniono z tego wielką patrjotyczną jak to mówią na Mazurach »laję«. Przemowę wygłosił pan pastor Brehm.

Z dalszych stron.

* **Orneta.** Sędziwa para narzeczona zawarła małżeństwo przed tutejszym urzędem stanu cywilnego. Narzeczony liczy 64 lat a narzeczona 74.

— Nadmiernie wysokie ceny za prosięta żąda się w tutejszej okolicy. Na ostatnim targu żądano za funt żywej wagi z 5-tygodniowych prosiąt „tylko" 14 marek.

Z Polski.

* **Sopoty.** Jak się dowiadujemy, przebywa tu sławny śpiewak polski Gruszczyński i wystąpi w dniu 29 bm. z koncertem w teatrze spockim.

* **Tczew.** W niedzielę, dnia 12 b. m. odbyła się pierwsza rocznica gniazda Tczewa. Zaproszono na nią wszystkie gniazda do I okręgu pomorskiego należące. Rocznica zrobiła jako całość imponujące wrażenie. Mimo niepogody udział w uroczystości był zadowalniający. Przygotowane poprzednio, a niedzielę przed brzaskiem dnia porozwieszane girlandy ze stosowymi napisami przy dworcu i przed wstępem na boisko przy Szkole Morskiej świadczyły już z zewnątrz o święcie Sokoła tczewskiego.

* **Poznań.** Przybył tu szef francuskiej misji wojskowej, gen. Niessel, celem wręczenia oficerom po-